

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ROK XXVIII Nr 21

WARSZAWA, NIEDZIELA. 6 LISTOPADA

CENA 20 ZŁ

W 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Otoczmy opieką ZMP w szkole

Lenin dużo uwagi poświęcał zadaniom organizacji młodzieżowej, wskazywał na to, iż właśnie przed młodzieżą stoi zadanie stworzenia nowego ustroju, Lenin nas uczy, iż pokolenie wychowane w ustroju kapitalistycznym w najlepszym wypadku może stary ustrój zniszczyć, utrzymać w swym ręku władzę ludową, złożyć fundament pod nowy ustrój, natomiast ustrój nowy budować może pokolenie nowe, wychowane w nowym duchu, przygotowane do nowych celów.

Organizacja Związku Młodzieży Polskiej po przewycięzeniu wielu błędów, coraz bardziej się rozwija, coraz więcej młodzieży wstępuje w jej szeregi, coraz większy jest jej zasięg oddziaływania. Poważny wzrost ZMP obserwowaliśmy w ubiegłym roku szkolnym. Związek Młodzieży Polskiej na odcinku szkolnym liczy obecnie 342.900 członków i ogarnia swoją siecią organizacyjną około 95% wszystkich typów szkół. Jest to liczba, która powinna stać się poważnym czynnikiem wychowawczym w szkole.

Kongres Zjednoczeniowy PZPR nakreślił jasną i wyraźną drogę rozwoju naszego państwa. Polska Ludowa, kładzie fundamenty pod ustrój socjalistyczny, stąd wypływa wniosek dla naszego szkolnictwa i dla naszych wychowawców: Nowa szkoła ma wychować nowego człowieka, który będzie przygotowany do budowy nowego ustroju, któremu na imię „Socjalizm”.

Naturalnym sojusznikiem i poważnym pomocnikiem szkoły i nauczyciela, powinna być szkolna organizacja Związku Młodzieży Polskiej.

Bezpłatnie minął okres, w którym nasi dzielni młodzieżowcy zdobywali prawo obywatelstwa w szkole. Byli dyrektorzy i nauczyciele, którzy nie życzyli sobie mieć ZMP w swoich szkołach, inni ostatecznie godzili się z tym, iż ich młodzież do tej należy organizacji poza szkołą, aczkolwiek nie brak było i takich pedagogów i dyrektorów, którzy wręcz zabraniali młodzieży wstępować w szeregi organizacji.

Dużo błędów popełniała sama organizacja ZMP, jej kierownictwo, która nie zainteresowała nauczycieli, dyrektorów szkół organizacją, nie wskazywała na cele i zadania ZMP w szkole. Nie wiele w tym wypadku pomagali młodzieży władze szkolne. Nie zainteresował się w dostatecznej mierze, tym palącym w owym okresie, zagadnieniem i Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego obowiązkiem było — uświadomić swoich członków o tym jaki powinien być stosunek wychowawcy do ZMP. Ale ten okres minął. Jest teraz inaczej, jest o wiele lepiej. Ale jeszcze za mało dyrektorzy szkół i wychowawcy interesują się organizacją ZMP swojej szkoły. W wielu wypadkach to zainteresowanie ogranicza się do wyznaczania opiekuna — nauczyciela, który bardzo często nie jest do tego powołany, ze względu na swoje przekonania i przygotowanie ideologiczne. Dość często ta opieka jest formalna, brak w niej wyrozumienia, życzliwości, troskliwości i serdeczności.

Organizacja szkolna ZMP powinna stać się integralną częścią szkoły, której powierzono nauczanie i wychowanie młodzieży. Dyrekcje szkół, rady pedagogiczne, powinny widzieć, iż koła ZMP w swoim założeniu nie mają innych celów, aniżeli szkoła. Nie ma i nie może być sprzeczności między szkołą, a organizacją szkolną ZMP. Trzeba tę organizację uważać za swoją, należy jej pomóc, służyć doświadczeniem pedagogicznym, pomóc jej walczyć się w nurt życia całej szkoły, ażeby żyła tym, czym żyje w danym okresie szkoła, a wtedy spełni ona zadania, do których została powołana.

Organizacja ZMP od swoich kół szkolnych wymaga przede wszystkim przodownictwa w nauce. O tym mówią i prawa ZMP. Piąty punkt prawa ZMP brzmi: „ZMP-owiec stale pracuje nad powiększeniem swej wiedzy, zdobywaniem światopoglądu naukowego i umiejętności zawodowych, oraz stale podnosi swój poziom kulturalny”. W innym miejscu mówi się o tym, iż ZMP-owiec walczy z ciemnotą zacofaniem, a swoją ofiarną pracą powinien zachęcać innych do lepszych wyników pracy.

Nie tylko hasła i programy mówią nam o obliczu organizacji ZMP. Młodzież szkolna ZMP w czynach już dała na to dowody. W szeregu szkół rozpoczęła się walka o lepsze wyniki nauczania. Hasło rzucone przez ZMP „ZMP-owiec przodownikiem w nauce” ogarnęło poważne zastępy organizacji szkolnych. Z inicjatywy ZMP w wielu szkołach zorganizowano samopomoc uczniowską, dzięki której w wielu szkołach obniżył się procent drogowości.

W najbliższych dniach Zarząd Główny ZMP organizuje w miastach wojewódzkich konferencje, na których będą omawiane takie zagadnienia, jak: praca kół naukowych w szkole, praca smorządów uczniowskich, zespołów młodzieżowych itd. Tematyka obrad świadczy o tym, iż organizacja ZMP coraz lepiej rozumie swoją rolę w szkole i dąży do szybkiego naprawy. Wysokiej organizacji poszedł i w tym kierunku, żeby przyciągnąć do współpracy jak najwięcej światłych pedagogów, ażeby w swoich dalszych poczynaniach ZMP-owcy znaleźli wśród pedagogów jak największe zrozumienie i jak najdalej idącą pomoc.

Należałoby pójść w ślady organizacji Komsomolskiej, która w tej dziedzinie ma bogate doświadczenie.

Artykuły i wypowiedzi kolegów radzieckich o pracy Komsomolu w szkole, drukowane w „Ucznielskiej gazecie” przed XI Zjazdem Komsomolu były bardzo ciekawe i pouczające. Warto się z nimi zapoznać.

Anna Stock

Krajowa Narada Aktywu Oświatowego PZPR

W dniach 28 i 29 br. odbyła się w Warszawie dwudniowa konferencja aktywu oświatowego PZPR pod przewodnictwem kierownika Wydziału Oświatowego KC PZPR, Józefa Kowalczyka. W naradzie wzięło udział około 100 osób — aktywistów oświatowych ze wszystkich województw: przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich PZPR, kuratorzy, przedstawiciele dyrekcji okręgowych szkolenia zawodowego oraz członkowie przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego z prezesem Wojciechem Pokorą na czele.

W obradach uczestniczyli również ministrowie Oświaty, dr Stanisław Skrzyszewski, wiceminister dr Henryk Jabłoński, prezes CSUZ Janusz Zarzycki, pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem ob. Stefan Matuszewski.

Zadaniem narady było podsumowanie wyników dotychczasowej działalności Partii na polu oświaty oraz wysunięcie wytycznych na przyszłość. Referat zasadniczy na powyższy temat wygłosił ob. Józef Kowalczyk.

Dalsze referaty poświęcone były specjalnym zagadnieniom pracy oświatowej. Ob. Kazimierz Mariński omówił szkolenie ideologiczne nauczycieli oraz problemy związane z pracą komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Tematem referatu ob. A. Stock były zagadnienia pracy terenowych ogniw partyjnych na polu oświatowym oraz zadań wystających przed aktywnym oświatowym PZPR w związku ze zbliżającymi się wyborami do Zakładowych Organizacji Związkowych ZNP. Ponadto omówiono zestaw problemów dalszej walki z analfabetyzmem i sprawy związane z CSUZ.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilku

dziesięciu uczestników narady, przeważnie z terenu.

Na czoło dyskusji wysunęła się sprawa nowych programów szkolnych, będących głównym czynnikiem przebudowy treści nauczania. Konferencje powiatowe oraz dotychczasowe relacje z terenu wskazują, iż zostały one ze zrozumieniem przyjęte. Nie ulega jednak wątpliwości, jak oświadczył ob. Barbag, dyr. Dep. VI. M. O., że będą one musiały ulec dalszemu doskonaleniu, szczególnie pod względem dydaktycznym.

Do pracy nad doskonaleniem programów należy wciągnąć jak najszersze szeregi nauczycielstwa, które powinny wypowiedzieć się w tej sprawie w prasie pedagogicznej.

Ze sprawą programów wiąże się ściśle zagadnienie podręczników szkolnych. Niestety, nie do wszystkich przedmiotów będą one dostarczone uczniom w b. r. szkolnym. Dyrektor PZWS ob. Wolpe wskazał na wielkie trudności związane z wydaniem nowych podręczników. Dla niektórych przedmiotów trzeba opracować zupełnie nowe, na nowych podstawach naukowych oparte podręczniki. Dotyczy to literatury, historii, geografii. Trzeba też nieraz walczyć z nacierałościami złych tradycji w świadomości niektórych autorów. Na 145 pozycji podręczników zaplanowanych na ten rok jest 45 pozycji zupełnie nowych. W tym roku szkolnym trzeba będzie posługiwać się w wielkiej mierze materiałami zastępczymi, które są w przygotowaniu.

Wiele uwagi poświęcił uczestnicy konferencji sprawie szkolenia ideologicznego nauczycieli. Program kursów ministerialnych organizowanych w ciągu roku

(Dokończenie na stronie 2-jej)

Znaczenie Rewolucji Październikowej dla rozwoju oświaty i kultury

Stanisław Skrzyszewski

Nie ma zakątka na globie ziemskim, nie ma również takiej dziedziny życia, na których nie wycisnęłaby swego charakterystycznego piętna Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna.

Dzisiaj, kiedy obchodzimy jej 32-ą rocznicę, widzimy to jaśniej, ostrzej i dokładniej, niż kiedykolwiek przed tym. Powstanie nowej, wielkiej Ludowej Republiki Chińskiej na wschodzie, powołanie do życia Demokratycznej Republiki Niemieckiej na zachodzie, umacnianie się i bujny rozwój krajów demokracji ludowej w Europie, wzrost sił pokoju i postępu w całym świecie oraz istnienie twierdzy i drogowskazu, oparcia i przykładu dla wszystkich elementów postępowych — Związku Radzieckiego — oto są wspaniałe rezultaty Rewolucji Październikowej.

Olbrzymi wpływ wywarła również Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna na rozwój oświaty i kultury. „Rewolucja Październikowa — pisze Stalin — dała narodowi nie tylko wolność, nie tylko materialne dobro, ale również możliwość dostąpienia i kulturalnego życia”. Nigdy i nigdzie na świecie kultura nie przenikała tak szeroko i

głęboko w sam gąszcz mas ludowych jak w ZSRR i za jego wzorem, w krajach demokracji ludowej.

Warto przytoczyć dla ilustracji parę przykładów. Nigdzie powszechność nauczania w ramach pełnej szkoły podstawowej od jej pierwszej do ostatniej klasy nie była i nie mogła być podstawiona z taką powagą i prawdziwie ludową konsekwencją jak w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. W państwach burżuazyjnych stwarza się pozory powszechności nauczania. W Polsce przed wojną milion dzieci był poza szkołą, a olbrzymia część dziatwy szkolnej skupiona w szkołach najmniej zorganizowanych mogła ukończyć po siedmiu latach nauki zaledwie czwartą klasę. W bieżącym roku szkolnym, w Stanach Zjednoczonych, przeszło sześć milionów dzieci pozostaje poza szkołą. Tylko i wyłącznie w krajach, gdzie masy ludowe dążyły do władzy, możliwe jest poważne, systematyczne, z roku na rok szerzej i głębiej realizowane urzeczywistnienie pow-

szeczności nauczania, koniecznego warunku podniesienia kultury narodu.

Październikowa Rewolucja w granicach ZSRR pozwoliła zlikwidować problem analfabetyzmu. Przyczyną naszego dekretu o likwidacji do 1951 r. przekłettej spuścizny po czasach sanacji, upokarzającego analfabetyzmu, tkwi w zwycięskiej Październikowej Rewolucji w Rosji. Tylko władza ludowa mogła zdobyć się na tak kategoryczne postawienie sprawy i tylko ona zdolna jest do zmobilizowania potrzebnych sił i środków do urzeczywistnienia tak wielkiego i trudnego dzieła.

Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała w ZSRR olbrzymi rozwój szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego oraz wyższego. Dla przykładu olbrzymiego rozmachu pracy w tej dziedzinie gospodarki narodowej ZSRR wystarczy powołać się na ostatni komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego w Moskwie. Z komunikatu wynika, że w 1949 r. radziecki przemysł, transport, budownictwo i rolnictwo otrzymało 218.000 inżynierów, techników, agronomów, ekonomistów, w dziedzinę zaś kultury i ochrony zdrowia włączono nowych 232 tysięcy nauczycieli, lekarzy i innych specjalistów. — Obraz ten byłby daleko niekompletny, gdybyśmy pominęli gigantyczny, a równocześnie zorganizowany ruch podwyższania poziomu kultury i technicznego przygotowania milionów robotników i chłopów.

Analogiczne zjawiska obserwujemy w Polsce i pozostałych krajach demokracji ludowej. Widzimy w każdym środowisku, dociera to do każdej niemal wioski, jak młodzież i starsi, zarówno mężczyźni jak kobiety, z żarliwością garna się do wiedzy, do nauki, do kultury. — Ten ruch potężnieje z każdym miesiącem, rozszerza się i pogłębia. Realizacja wspaniałego planu sześciolletniego jeszcze bardziej zaostreży głód kadr i wymagać będzie od nas wyszkolenia olbrzymiej masy wykwalifikowanych robotników, techników, inżynierów, ekonomistów w różnych dziedzinach oraz pracowników oświatowych.

Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała w ZSRR olbrzymi rozwój nauki i kultury radzieckiej i, wspaniale rozwijającej się nauki i kultury w krajach demokracji ludowej. Z

Rewolucji Listopadowej zrodziła się nowa socjalistyczna nauka i kultura oparta na najbardziej postępowej marksistowsko - leninowskiej ideologii; nauka i kultura związana najściślej i najgłębiej z życiem i potrzebami swego narodu. Sprawdziły się słowa Lenina, który jeszcze w 1905 r. powiedział, że proletariat stworzy nową, wolną, socjalistyczną literaturę, która „będzie służyć... milionom i dziesiątkom milionów ludzi pracy, którzy stanowią kwiat kraju, jego siłę, jego przyszłość”.

Ze źródeł Rewolucji Październikowej czerpie swe siły wspaniała nauka radziecka, która pomaga i pomaga narodowi ZSRR stworzyć potężną gospodarkę przemysłową i rolną; która dzisiaj pomaga — jak to czyni miczurinowska agrobiologia — przekształcać przyrodę na olbrzymich obszarach kraju.

Inaczej, w takich warunkach, patrzy przeciętny obywatel na naukę, literaturę, sztukę, teatr, muzykę, kino, muzeum i wreszcie książkę. Radziecki człowiek patrzy na książkę jako na źródło wiedzy, jak na przyjaciela i doradcę. Książka radziecka uczy człowieka żyć, walczyć i — co najważniejsze — zwyciężać. Książka radziecka jest najciaśniej z życiem związana i pomaga rozwiązywać praktyczne i życiowe zagadnienia. Nic więc dziwnego, że człowiek radziecki patrzy na sztukę i literaturę jak na sprawę swoją, drogą i bliską.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna poraz pierwszy w dziejach stworzyła warunki do powstania kultury prawdziwie narodowej i najgłębiej humanistycznej. Nie kto inny — jak z Rewolucji Listopadowej powstały Związek Radziecki — nauczył nas odkrywać zatrute ostrze kosmopolityzmu — niekremnej ideologii imperializmu.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozpoczęła nową erę w powszechnej historii całej ludzkości. Pod sztandarem marksizmu - leninizmu Związek Radziecki budował nowe społeczeństwo, budował swoją potężną gospodarkę, wychowywał nowego człowieka, walczył i zwyciężał. Pod tym samym sztandarem idą kraje demokracji ludowej zwycięsko po drodze ku socjalizmowi. Pod tym sztandarem skupiają się najlepsi i najofiarniejsi na całym świecie.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w związku z 70-leciem urodzin Generalissimusa Stalina

W dniu 21 grudnia przypada 70-lecie urodzin Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego, genialnego nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego, budowniczego pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, kontynuatora dzieła Lenina, wodza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — Generalissimusa Stalina.

Naród polski w tym dniu da wyraz wielkiej wdzięczności jaką żywi dla wielkiego przyjaciela Polski, którego słowa o wskrzeszeniu „Polski wolnej, silnej i niepodległej” stały się rzeczywistością.

Biuro Polityczne KC PZPR w związku z 70-leciem urodzin Generalissimusa Stalina postanowiło:

„1. Uczcić 70-lecie urodzin Towarzysza Józefa Stalina przez zaznajomienie całej naszej Partii i klasy robotniczej z życiem i walką wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego, z Jego wkładem w rozwój nauki marksizmu-leninizmu. Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonego w walce o Polskę socjalistyczną, nierozdzielnie związanego z ludem, nieubłaganych wobec wrogów ludu.

2. Podjąć inicjatywę powołania pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina — niezłomnego szermierza wieczystej przyjaźni narodów ZSRR i Polski, chorążego światowego obozu obrońców pokoju, wolności i niepodległości”.

Realizacja Oświaty w Trzyletnim Planie Gospodarczym

W systemie gospodarki planowej oświata stanowi jedno z ważnych ogniw ogólnonarodowego planu gospodarczego. Zadaniem naszego Planu Trzyletniego w dziedzinie oświaty była odbudowa szkolnictwa po okresie barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej oraz likwidacja skutków reakcyjnej, antyludowej polityki oświatowej kapitalistycznych rządów Polski z okresu międzywojennego. Zadania te zostały w pełni zrealizowane:

W okresie minionego pięciolecia, a w szczególności w okresie Planu Trzyletniego (1947 — 1949) dokonaliśmy ogromnego wysiłku dla udostępnienia szerokim masom pracującym oświaty i kultury. Wielkim osiągnięciem naszym, w dziedzinie gospodarczej, towarzyszącą sukcesowi na odcinku oświaty. Dobitnie świadczy o tym dane liczbowe, zestawione na podstawie sprawozdania na dzień 30 czerwca 1949 r.

Dział szkolnictwa	1947 r. wykonanie	1948 r. wykonanie	1949 r. przewidyw. wykonanie
Przedszkola			
liczba przedszkoli	4673	5300	6200
liczba dzieci	224000	247000	284000
Szkoły podstawowe:			
liczba szkół	21821	22940	23265
liczba uczniów	8366100	8448000	
Szk. średnie ogólnokształc.:			
liczba szkół	742	816	825
liczba uczniów	201000	219300	2287000
Szkoły zawodowe: (łącznie ze szkołami przysposobienia zawodowego)			
liczba szkół	7954	10758	12050
liczba uczniów	425000	980700	1194000
Zakłady kształcenia naucz.:			
liczba zakładów	145	149	156
liczba uczniów	32500	33500	38500
Szkoły wyższe:			
liczba szkół	50	60	60
liczba studentów	86500	101900	106000
Szkoły powszechne dla dorosłych			
liczba szkół	192	204	228
liczba uczniów	44600	51000	65600
Szkoły średnie dla dorosłych			
liczba szkół	171	171	178
liczba uczniów	44000	44200	51500

Dorobek oświatowy Polski Ludowej, jakim zamykamy Plan Trzyletni, ujrzymy wyraźnie, gdy porównamy przytoczone wyżej liczby z okresem przedwojennym.

Przed wojną, w r. 1937 przypadało na 1000 mieszkańców 2,4 dzieci w przedszkolach, 6,5 uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, 1,4 studentów w szkołach wyższych i akademickich. Obecnie przypada na 1000 mieszkańców 11,3 dzieci w przedszkółkach, 8,97 uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, 4,2 studentów w szkołach wyższych i akademickich, 40,1 uczniów w szkołach zawodowych (łącznie ze szkołami przysposobienia zawodowego).

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Trzyletni Plan Oświaty zakończył całkowitą likwidację obwodów bezszkolnych, i obejmujemy

nauczą w szkole podstawowej wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Trzeba tu przypomnieć, że w Polsce przedwojennej mieliśmy 1 milion dzieci nie pobierających nauki. W okresie Planu Trzyletniego zrobiliśmy znaczny krok naprzód w dążeniu do zatarcia różnic między wsią a miastem. Dowodem tego jest stałe podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół na wsi, a w szczególności stopniowe zmniejszanie się szkół o 1 nauczyciela. Oto, gdy w r. 1947 mieliśmy w tych szkołach jeszcze 456.500 dzieci, to w r. 1948 mieliśmy już 443.300, a z końcem r. 1949 będziemy mieli w nich tylko 290.000 dzieci.

Podnoszenie stopnia organizacyjnego i poziomu nauczania szkół umożliwione zostało dzięki poważnemu wzrostowi liczby etatów nauczycielskich w szkołach wszystkich typów. Ilustruje to tabela:

Rodzaje szkół	Liczba etatów w latach		
	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Przedszkola	5750	6050	7231
Szkoły podstawowe	77259	78216	81567
Szkoły średnie ogólnokształc.	8080	8080	8780
Zakłady kształcenia nauczycieli	2343	2343	2343
Oświata Dorosłych	1273	1273	1523

Wzrostowi liczby nauczycieli towarzyszy stałe zmniejszanie obciążenia etatu nauczycielskiego liczbą uczniów. Obciążenie to wynosi przeciętnie w 1949 r. — 42 uczniów na nauczyciela, gdy przed wojną przypadało na 1 nauczyciela aż 59 uczniów.

Szczególną uwagę zwrócił Państwo Ludowe na klasowy skład młodzieży szkół średnich i wyższych. Szkoły te udostępnione zostały szeroko dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Przed wojną szkoły te były szkołami elitarnymi przeznaczonymi dla klas posiadających. Młodzieży robotniczo — chłopskiej było wówczas w szkołach średnich zaledwie 13,7%, a w szkołach wyższych, na pierwszym roku studiów — 13%. W roku szkolnym 1948/49 mieliśmy w szkołach średnich 42% młodzieży robotniczej i chłopskiej, a na pierwszym roku szkół wyższych i akademickich — 50%. W bieżącym roku szkolnym, aczkolwiek nie posiadamy jeszcze dokładnych danych, możemy już z całą pewnością stwierdzić, że młodzież klasowa i politycznie wartościowa posiada znaczną przewagę liczebną w szkołach średnich i wyższych.

Wszystkie omówione wyżej osiągnięcia w dziedzinie oświaty nie byłyby możliwe, gdyby nie wysiłek i ofiarna praca nauczycieli i pracowników oświatowych. Nauczyciel polski szybko wyzwolił się spod wpływów reakcyjnych i biorąc przykład z klasy robotniczej włączył się w rytm pracy nad budową demokratycznej Polski Ludowej i dlatego sukcesy nasze w dziedzinie odbudowy i rozwoju szkolnictwa w Planie Trzyletnim były możliwe.

Żywiec realizacja Planu Trzyletniego na odcinku oświaty stwarza mocne podstawy do rozpoczęcia wielkiego Planu Szescioletniego, ambitnego planu dalszej rozbudowy i rozwoju oświaty w Polsce.

Władysław Oza

Nie doceniamy szkół dla młodzieży pracującej

Dzieci ze szkół dla młodzieży pracującej pochodzą z różnych środowisk. Dom rodzinny, który wcześniej utracił, nie był ciepłą przystankiem „maminych synków”. Sieroty pracujące to element ambitny i drażliwy na punkcie korzystania z cudzej pomocy. Samemu zarobić — samemu zdobyć środki — to ich zasada.

Uczeń S. opowiada mi, że „pani” z opieki nad dzieckiem w KOS zwróciła uwagę na jego dziurawe buty. Poleciła mu przynieść do kuratorium i wypełnić kartę dziecka. Chłopiec kartę wypełnił, ale pomocy nie przyjął.

— Czy proponowano ci pomoc? — pytam.

— Tak, chciano mi przydzielić buty.

— No i co?

— Butów nie wzięłem, bo sam sobie kupiłem — odpowiada chłopiec.

Drugą grupę, liczącą, stanowią pół sieroty. To są bodaj w gorszym niż sieroty warunkach, gdyż w wielu wypadkach muszą utrzymywać nie tylko siebie, ale i matki chore, lub nie mające zawodu.

Trzecią grupę stanowią dzieci w rodzinach obciążonych licznym potomstwem. Najstarszy syn czy córka podejmuje pracę zarobkową i staje się współzycielem rodziny.

Czwartą grupę stanowią dzieci, które pracują w ZMP czy innej organizacji, nabierają zamiłowania do pracy społecznej i stają się pracownikami społecznej instytucji. Mają one największe trudności z nauką, ponieważ praca społeczna nie ogranicza się zazwyczaj do godzin biurowych, a gorliwy młody społecznik często opuszcza lekcje, i nie osiąga dobrych wyników w nauce.

Uczniowie wymienionych kategorii stanowią 99 proc. młodzieży. Pozostali — są to uczniowie albo mający wady organizm, które leczą w godzinach nauki, albo uczniowie o specjalnych uzdolnieniach, kształcący się rano w szkołach plastycznych, malarskich, teatralnych, przyjeżdżają tam pod warunkiem uzyskania wymaganego wykształcenia ogólnego.

Uczniowie ci pochodzą przeważnie z klasy robotniczej.

Szkoły dla młodzieży pracującej powstawały stopniowo, w niedostatecznej ilości. Wobec tego dużo tej młodzieży zgłaszało się do szkół dla dorosłych. Nie jest to zjawisko społecznie pożądane.

Młodzież pracująca, która już z tytułu swej pracy wiele czasu przebywa wśród dorosłych, przez stykanie się znow z dorosłymi w szkole — traci poczucie młodości.

Z tego powodu władze szkolne wydawały w r. 1948 słuszne zarządzenie zezwalające na w szkołach dla dorosłych uzyskiwanie matury po ukończeniu 21 roku życia. Przeczocono jednak fakt, że uczniowie ze szkół dla dorosłych, to przeważnie młodzież pracująca, nie mająca możliwości kształcenia się w szkołach ogólnokształcących i która siłą rzeczy zapelnia szkoły przeznaczone dla młodzieży pracującej.

W wielu większych miastach, po wydaniu zarządzenia w sprawie słuchaczy kursów dla dorosłych, młodzież pracująca znalazła się w ogóle poza szkołą.

Wiek, w szkołach dla młodzieży pracującej, nie został dotychczas określony poza zarządzeniem, że młodzieży nie wolno przyjmować do szkół dla dorosłych. Praktycznie szkoły rozwiązywały sprawę w ten sposób, że do szkół dla młodzieży pracującej przyjmują się roczniki, które nie mają prawa wstępu do szkół rannych, a więc do klasy VIII w wieku 15—16—17 lat, do innych klas podobnie.

Szkoły dla młodzieży pracującej nie mają dotychczas żadnego statutu i przepisów innych, niż szkoły ranne. Formalnie więc obowiązują granice wieku takie jak dla szkół rannych. Przy rygorystycznym przestrzeganiu tego przepisu mogłoby wystąpić zjawisko, że w szkołach dla dorosłych uczyli by się ci, co mają ukończone lat 21 (w szkołach normalnych uczy się młodzież od 13—18 lat), natomiast dla młodzieży od 18—21 lat nie byłoby miejsca w szkole. Jasne, że młodzież pracująca jest o rok, dwa spóźniona w nauce, a fakt wcześniejszego młodzieży w system produkcji musi też zaważyć na normalnym biegu nauki.

Młodzież pracująca jest użyteczna dla produkcji, bo chociaż w dużym procencie pamięta szereg praktykantów, są jednak między nimi i fachowcy. Na 68 licealistów zbiedzanych przez Zakłady Antropologii U.W., czterdziestu dwóch ma zamiar studiować na wyższych uczelniach. Tak więc młodzież pracująca nie tylko jest użyteczna w produkcji, ale i w dziedzinie nauki, ale kształcą się gruntownie w różnych specjalnościach przysposobienia krajowi poszu-

kiwanych fachowców w różnych zawodach.

Szkoły dla młodzieży pracującej są dla społeczeństwa cenne i dlatego młodzieży z tych szkół należy się specjalna opieka ze strony społeczeństwa. Dotychczas, niestety, tego nie widzimy. Samo pojęcie szkoły dla młodzieży pracującej nie jest dokładnie sprecyzowane. Organizacje szkoły te podlegają Wydziałowi Szkół Średnich Ogólnokształcących i wszystkich zarządzenia oraz przepisy dla szkół średnich automatycznie obowiązują w szkołach dla młodzieży pracującej, co w wielu wypadkach jest nonsensem.

Urzednicy administracji szkolnej — i to nie ci najniżsi — często nie odróżniają szkoły dla młodzieży pracującej od szkoły dla dorosłych i pisma szkół dla młodzieży pracującej kierowane są do Oświaty dla Dorosłych, zdarza się to w ministerstwie Oświaty i w kuratorium, co ostatecznie, a nawet uniemożliwia niekiedy, załatwienie różnych spraw.

Należące do Wydziału II szkoły dla młodzieży pracującej powinny w kuratorium i w ministerstwie, mieć swego rzeczownika, który by czuwał nad właściwym rozwojem tych szkół, dbał o jak największą wydajność pracy ucznia i nauczyciela na terenie szkoły i higienę pracy ucznia, którego dzień roboczy trwa z reguły kilkanaście godzin na dobę.

H. Barchanowska

Nowe książki

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się książki: „Gospodarka ZSRR w czasie drugiej wojny światowej”, tłumaczenie książki wybitnego ekonomisty radzieckiego N. Wożnińskiego. Książka zawiera drobne zarysy charakterystykę okresu gospodarki wojennej Związku Radzieckiego w latach 1941 — 1945 i przedstawia stronę ekonomiczną największego zwycięstwa militarnego w dziejach świata, J. Epsteina „Rewolucja w Chinach trwa” (przekład z angielskiego J. Działacza). Autorem jest znany amerykański korespondent zagraniczny i gruntowny znawca zagadnień chińskich. Książka powstała w wyniku wszechstronnych i głębokich obserwacji, poczynionych przez Epsteina w czasie pobytu w Chinach w latach wojennych, może służyć jako cenny klucz do zrozumienia procesów historycznych, przeżywanych przez dzisiejsze Chiny.

Dwie książki pisarzy bułgarskich, Iwana Wazowa „Niemili i niekochani” (w przekładzie Heleny Bychowskiej) oraz Ludmilla Stojanowa „Mehmed Sinap” w przekładzie Zofii Wołnickiej. Książka „Niemili i niekochani” uchodzi za jedną z najwybitniejszych pozycji literatury bułgarskiej. Fabuła tej powieści opiera się na tle życia bułgarskich emigrantów politycznych w Rumunii, „Mehmed Sinap” to interesująca powieść historyczna z czasów bułgarskich walk wyzwolenych w XVIII stuleciu.

Zbiór humoresk Marka Twaina „Podróż międzyplanetarna” (wybór i opracowanie Antoniego Marianowicza). „Podróż międzyplanetarna” jest pomysłem jako pierwszy z trzech tomów pism znakomitego pisarza amerykańskiego i zawiera wyłącznie krótkie humoreski — utwory jedne z najlepszych w twórczości „ojca literatury amerykańskiej”.

Dwie powieści pisarki czeskiej Marii Majerowej: „Syrena” i „Ballada Górnicza” (w przekładzie J. Bułakowskiej). Powieści Majerowej — aczkolwiek każda z nich stanowi zamkniętą całość — opowiadają o dziejach dwóch pokoleń tej samej rodziny górniczej Hudeców z Zagłębia Kłodzkiego.

Sekcja szkół wyższych pracuje

W dniach 26 i 27 września br. odbyła się w lokalu ZNP w Warszawie konferencja trzydziestu przedstawicieli 22 Miejsowych i 4 Okręgowych Sekcji Szkół Wyższych i instytucji Naukowych wraz z członkami Zarządu Sekcji Głównej.

Prezes Pokora przypomniał piękne tradycje Sekcji, istniejące przed wojną w ramach ZNP, jako lewicowego nurtu przedstawicieli nauki, postępującego w łączności ze Związkiem i ogółem ruchu zawodowego, z którym razem prowadziła walkę przeciw faszystyzacji uczelni wyższych i życia społecznego, walkę o należyty poziom nauki polskiej, niezależności nauczania i scalenie ruchu zawodowego.

Stan obecny Sekcji najlepiej zobrazowały szczegółowe sprawozdania delegatów, z których wynika jasno — jak to już w zagajeniu zaznaczył przewodniczący Sekcji Szkół Wyższych prof. T. Manteuffel — że wprawdzie Sekcja nie objęła jeszcze wszystkich pracowników naukowych i nie rozwiązała jeszcze wszystkich trudności, ale może poszczycić się też i pewnymi osiągnięciami. W 22 Sekcjach uczelnianych blisko 9.000 członków staje się coraz bardziej aktywnymi członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Coraz silniejszy jest też udział Sekcji Szk. Wyz. w pracach społeczno-politycznych odcinka środowiska. W niektórych ośrodkach naukowy systematycznie wygłasza odczyty i pogadanki dla robotników w ich zakładach pracy.

Wielkość placówek Sekcji prowadzi do działań akcji społecznej, jak zbiórki, przedszkola i kolonie, zwłaszcza dla dzieci zle uposażonego personelu administracyjnego, akcje czasową w porozumieniu z Zarządami Okręgowych ZNP i ORZZ lub we własnym zakresie, rozprowadza przydatne i bilety zniżkowe wśród członków, prowadzi kasy pożyczkowo-zapomogowe, świetlice, stołówki, biblioteki. Na drodze pełniejszego rozwoju pracy społecznej w uczelniach staje przede wszystkim trudność finansowa.

W najbliższym czasie starania Sekcji pójdą w kierunku „odświeżenia” Zarządów nowymi członkami i pogłębienia akcji społeczno-ideowej, do czego przyczynić się może znacznie pewna samodzielność w należytych wypracowywaniu w Sekcji ideologii ruchu zawodowego z uwzględnieniem specjalnej problematyki zawodowej i społecznej pracowników nauki na swoistym tle uczelni wyższych, stanowiących całościowe jednostki.

Sposób uaktywniania profesorów wyższych uczelni w życiu związkowym widzą niektórzy w silniejszym zainteresowaniu ich głębszymi zagadnieniami politycznymi i społecznym celem uniknięcia zasklepiania się i oderwania od życia. Jak zaznacza prezes Pokora, Sekcja ma prawo reprezentować świat nauki w Polsce, ale powinna też oddziaływać na świat nauki w kierunku sprężynienia nauki z

życiem, jak się to widzi w Związku Radzieckim. Projekt szczegółowego regulaminu Sekcji Szkół Wyższych, uwzględniającego jej specyficzne zadania, przedłożony przez inż. Radyskiego ze Szczecina, stanie się materiałem dla specjalnej Komisji, która na jego podstawie przedłoży w najbliższym czasie regulamin do zatwierdzenia.

W dyskusji przejawili wszyscy przedstawiciele Sekcji Miejsowych i Okręgowych przejęcie się sprawami Sekcji i Związku oraz dużą żywotność i zainteresowanie tym wszystkim, co może pomóc w usunięciu głównych bolączek życia organizacyjnego Sekcji.

Pedagogika radziecka w żeńskich szkołach ogólnokształcących

Jednocześnie ze zniesieniem koedukacji w radzieckich szkołach średnich wprowadzono do X klas żeńskich szkół ogólnokształcących nauczanie pedagogiki mające na celu, jak to określa program, „udzielenie dziewczętom przed wejściem w życie niezbędnych wiadomości o rozwoju dziecka oraz danie im pojęcia o podstawowych zasadach wychowania”.

Na podstawie kilkuletniego doświadczenia, wykładowcy tego przedmiotu doszli do wniosku, że zaznajomienie dziewcząt z zakresem zagadnień związanych z ich przyszłą rolą matek jest bardzo pożądane i daje dobre wyniki.

Ciekawy ten temat porusza T. Gutur, nauczycielka pedagogiki w żeńskiej szkole średniej w Symferopolu w artykule pt. „Z doświadczeń nauczycielki pedagogiki w szkole ogólnokształcącej” zamieszczonym w numerze 9 (wrześniowym) „Sovietkiej Pedagogiki”.

Głównym założeniem przy nauczaniu tego przedmiotu jest wprowadzenie dziewcząt w zakres podstawowych pojęć z dziedziny pedagogiki.

Na ogół dziewczęta zdradzają wielkie zainteresowanie dla zagadnienia ideału wychowawczego. Sylwetka nowego człowieka, komunisty, człowieka silnego, patriarchy socjalistycznej ojczyzny, odważnego bojownika o lepsze jutro budzi w nich zachwyt. Wywołują się ożywione dyskusje na temat metod wychowania takiego człowieka — umiejącego żyć w kolektywie i dla kolektywu, postępującego w myśl zasad socjalistycznego humanizmu. Taki ideał wychowawczy — dochodzą do wniosku — osiągalny jest jedynie w budowie socjalistycznej, gdzie zachodzi całkowita zgodność między interesami jednostki a interesami społeczeństwa.

Z mapą i kompasem w rękę

Szkoła w ZSRR stawia sobie, jako główne zadanie wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu radzieckiego. Jednym ze środków służących temu celowi są wycieczki krajoznawcze młodzieży, organizowane przez nauczycieli w toku realizacji programu nauczania. Krajoznawstwo — to także jedna z dziedzin działalności radzieckich organizacji młodzieżowych.

Niżej podajemy w przekładzie artykuł z „Komsomolskiej Prawdy” 8.VI. 48 r.) rzucający jasne światło na charakter tych akcji i na sposób ich przeprowadzania.

„Pionierzy wsi Pawłowo, obwodu jarosławskiego, to namiętni piechurzy.

Obeszli już wzdłuż i wszerz całą swój okręg. Ich „dzienniki turystyczne”, kolekcje i zeszyty z notatkami dotyczącymi miejscowego folkloru oraz dzieł bohaterów Wojny Patriotycznej przechowywane są pieczołowicie w szkolnych „kącikach turystycznych”.

W tym roku pionierzy szkoły we wsi Pawłowo zamierzają urządzić tygodniową wycieczkę wzdłuż rzeki Ustili celem poznania sprawy żywo interesującej mieszkańców wsi: jaka może być moc hydroelektrowni, która wkrótce powstanie w środkowym biegu tej rzeki?

W ubiegłym roku grupa pionierów tej szkoły odbyła pod kierownictwem nauczyciela literatury, Susłowa, turystyczny bieg kolarski na przestrzeni 300 kilometrów po trasie: Jarosław — Rostow nad Donem — Szczerbaków — Jarosław. Ta sama grupa pionierów powtórzy w tym roku tę eskapadę po jeszcze dłuższej — 5000-kilometrowej trasie. Nie zawsze rozciągać się będzie pod kołami roweru gładki asfalt, lub nawet bruk. Trzeba będzie pokonać niejedną trudność. — Lecz nieprzewidywane przeszkody jeszcze bardziej pobudzają ambicję chłopców: jak bieg to bieg, ze wszystkimi niespodziankami turystycznego życia!

Na krańcu miasta Jarosławia mieści się meśka szkoła Nr 57. W tym roku pionierzy tej szkoły odbędą wędrowki aż 9 szlakami. Sporządzony został wykres graficzny ruchu turystycznego oddziałów i ogniw pionierskich, ogarniający wszystkich uczniów od klasy III do VII. Chłopcy nie mogą się doczekać początku wakacji. Ileż wrażeń ich czeka, ile ciekawych eksperymentów! Trzeba będzie po drodze zbadać florę i faunę napotykanych osiedli, mierzyć głębokość rzek i jezior, brać próbki gleby, kolekcjonować rośliny i wykonywać dziesiątki innych ciekawych i pouczających prac.

Najmłodsi pionierzy odbędą podróż szlakiem małych rzeczek bujnie porośniętym malowniczymi roślinnością. Pionierzy klas czwartych zaś podzieliła się na dwie grupy: jedna skieruje swe kroki w stronę błota Waregowskiego. Chłopcy pragną przekonać się naocznie, jakimi sposobami wydobywamy jest torf, którym opala się i oświetla ich szkoły. Druga grupa odwiedzi wzorowy kołchoz Gorszycha dla obejrzenia najnowszych maszyn rolniczych konstrukcji radzieckiej.

Pionierzy klas VI odbędą 10-dniową wycieczkę. Pierwszy postój odbędzie się w Rostowie nad Donem, gdzie przewidziane jest obejrzenie wspaniałych zabytków architektonicznych. Stąd młodzi podróżnicy udadzą się pieszo w podróż szosą i drogami polnymi do starożytnego miasta Uglicz. W miasteczku tym starożytność łączy się w sposób bardzo ciekawy ze współczesnością. Chłopcy interesują przede wszystkim hydroelektrownią, automatycznie wprawianą w ruch z Moskwy.

Pionierów z klas najstarszych poprowadzi dyrektor szkoły Porojkow, zwolany turysta i myśliwy, wielki znawca swoich stron rodzinnych. Wybrzeża Nadwołżańskiego. Ileż wrażeń czeka chłopców. Zobaczą ów słynny cud geograficzny: sztuczne morze powstałe na skutek zamknięcia rzeki Szeksny. Bezbrzeżne przestrzenie wodne, tam gdzie przed kilku laty był suchy ląd.

Istnieje w obwodzie Jarosławskim Piersławiańska szkoła początkowa. W tym roku pionierzy tej szkoły odbędą

trzy wędrowki: na łakę Iwanok — w celu znalezienia miejsca, w których rośnie korzeń Valeriana; do błota Pokońskiego — aby wykryć przyczyny powstawania tam pokładów torfu, i wzdłuż rzeki Ilmy — może uda się im znaleźć tam bogactwa naturalne?

Kto wskaże młodym poszukiwaczom miejsca rzadkich traw i ptaków? Kto zwróci uwagę na piękno dalekich szczytów górskich? Kto odpowie na setki dziecięcych „dlaczego”?

Kierownikiem, inicjatorem, duszą i nieodłącznym towarzyszem wycieczek pionierskich jest nauczyciel — geograf, biolog, fizyk, historyk, nauczyciel literatury. Takie już są tradycje szkół obwodu jarosławskiego.

opracowała na podstawie „Komsomolskiej Prawdy” J. B.

Krajowa Narada Aktywu Oświatowego PZPR

(Dokończenie ze strony 1-jej)

ku szkolnego przewiduje przerobienie przez nauczycieli zagadnień marksizmu-leninizmu w zastosowaniu do nauczania poszczególnych przedmiotów. ZNP zorganizuje szeroką akcję samokształcenia, którym zajmą się w pierwszym rzędzie ZOZ i MOZ. Po przerobieniu programu nastąpi w sierpniu br. egzamin dla nauczycieli szkół średnich, który będzie sprawdzianem wyników samokształcenia.

Licznym uczestnikom narady zabierali głos w sprawie Komitetów Rodzicielskich. Stwierdzono, że mimo poważnych osiągnięć, jest jeszcze wiele do zrobienia na tym odcinku.

Należy wystrzegać się zważenia zakresu działalności Komitetów Rodzicielskich jedynie do opieki materialnej nad szkołą. Należy wzmożnić ich udział w pracy wychowawczej. Konieczna jest również praca nad uświadomieniem pedagogicznym rodziców; odczyty, lekcje, imprezy służące temu celowi, są bardzo pożądane.

Konferencje powiatowe komitetów rodzicielskich, które w listopadzie br. zwolane zostaną przez komisje oświatowe rad narodowych przyczynią się do udokonalenia ich pracy.

Uczestnicy narady omówili sprawę zbliżających się wyborów do ZOZ i MOZ. Czynny udział w tej akcji — to najbliższe zadanie całego aktywu oświatowego PZPR. W sprawie wyborów wydany został okólnik ZNP do ogniw terenowych Związku, został też wysłany w tej sprawie list CRZZ do PRZZ w całym kraju. Jest to poważna akcja o charakterze politycznym.

W toku dyskusji omówiona została sprawa walki z analfabetyzmem. Stan

rzeczy na tym odcinku nie przedstawia się całkowicie zadowalająco. Zamiast zaplanowanych 18 tysięcy kursów nauczania powstało jedynie tylko 14.589. Plaga większości kursów jest duża absencja. Z wypowiedzi uczestników narady wynikało, że tam, gdzie czynnik społeczny i partyjny przywiązuje dostateczną wagę do zagadnienia, sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Narada zobowiązała uczestników do wzmożenia działalności na polu walki z analfabetyzmem.

W czasie narady omówiono także sprawę CUZZ i szkół zawodowych. Podkreślono z całym naciskiem fakt zależności, jaki zachodzi między realizacją planu sześciolennego a dostarczeniem wykwalifikowanych kadr przemysłowi państwowemu.

„Nie może być żadnej konkurencji pomiędzy szkolnictwem ogólnokształcącym a zawodowym w naszym państwie — oświadczają min. Skrzyszewski. Mamy jedno szkolnictwo — Szkolnictwo Polski Ludowej. Odczyni najtrudniejszą opieką szkoły zawodowe i wszystko zrobimy, aby ułatwić CUZZ przygotowanie potrzebnej ilości wykwalifikowanych pracowników dla naszego gospodarstwa krajowego.”

W czasie dwudniowych obrad uczestnicy konferencji omówili wszystkie żywotne sprawy szkoły i nauczyciela. A więc sprawę wyników nauczania, sprawę kadr nauczycielskich dla szkolnictwa średniego, szkół TPD, organizacji uczniowskich, nauczania języka rosyjskiego i sprawę wzmożenia walki z biurokracją w aparacie administracji szkolnej.

Dyskusję podsumował ob. Józef Kowalczyk.

WYPISY POLSKIE DLA KLASY V

Pauszer-Klonowska — DZIEŃ DZISIEJSZY

Cena 170 zł,

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

„NASZA KSIĘGARNIA”, Warszawa, ul. Smulikowskiego 4

Wychowanie fizyczne w szkole podstawowej

WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE PODSTAWOWEJ. Praca zbiorowa pod redakcją Janiny Kutner. Tom I. Str. 408 + 2 tab. Cena 600 zł. Nakład: „Nasza Księgarnia”.

Podręcznik opracowany z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego, wypełnia dotkliwą lukę w naszej szczupłej literaturze z zakresu wychowania fizycznego, ujmując zagadnienie w sposób dostosowany do aktualnych potrzeb i warunków. Książka opracowana została zbiorowo przez grono praktyków związanych z życiem szkoły, co nadało jej aspekt praktyczny. Naświetlenie teoretyczne podstawowych pojęć jest zwięzłe i popularne. Podana literatura z zakresu nauk pomocniczych takich, jak anatomia, fizjologia, biologia, higiena, daje możliwość pogłębienia wiadomości teoretycznych.

Główna jednak wartość książki leży w jej praktycznym podejściu do problemu wychowania fizycznego w szkole. Podaje bowiem nauczycielowi mnóstwo praktycznych wskazówek organizacyjnych i metodycznych oraz duży zasób usystematyzowanego materiału, przystosowanego do wymagań programowych.

Podręcznik przeznaczony jest dla nauczycieli niespecjalistów i przystosowany do najprymitywniejszych warunków pracy, zawiera zbiór nieskomplikowanych ćwiczeń, łatwych do przeprowadzenia...

Ze względu na obszerne potraktowanie działu gimnastyki, tańców regionalnych i narodowych, ćwiczeń i gier terenowych, podstawowych wiadomości z dziedziny sportu oraz zaakcentowania zagadnienia organizacji zajęć grupowych i masowych, podręcznik może stać się pożyteczną lekturą także dla nauczycieli specjalistów.

Organizacje młodzieżowe w szkole ułatwiają naukę i wychowanie

Uczniowska Rada Samorządowa w Falenicy dobrze pracuje

W hallu nowowytbudowanej szkoły podstawowej nr 2 w Falenicy wisi ścienne gazeta: „Głos Uczniowski”, tuż obok tabliczka z wykazem sum wpłaconych we wrześniu br. na odbudowę Warszawy. Oglądając gazetkę, uwagę zwracają „Wiadomości z całego świata”: dobrze dobrane rysunki z pism, obok „Kronika historyczna”—daty najważniejszych wydarzeń. Zaczekawiony tym „Głosem Uczniowskim”, redagowanym przez 13—14-letnich „dziennikarzy”, udaje się na piętro do kierownika szkoły.

Krótko wyjaśniam cel swej wizyty kierownikowi: chciałbym zapoznać się z działalnością organizacji szkolnych. Kierownik kreśli schemat, z którego wynika, że w szkole jest zorganizowana Rada Samorządowa, skupiająca i koordynująca działalność wszystkich organizacji: samorządu, harcerstwa, spółdzielni, zespołu redakcyjnego, sekcji sportowej, higienistów, komitetu odbudowy Warszawy.

Organizacje te mają na celu: uaktywnić uczniów i podnieść poziom naukowo-wychowawczy.

Wchodzi do klasy, w której zebrała się cała Rada Samorządowa licząca 41 członków.

— Czym kierowaliście się—pytam „nazelną redaktorkę” „Głosu Uczniowskiego”—wydając gazetkę szkolną?

Danuta Senze, 14-letnia uczennica klasy 7 wyjaśnia: — Chcieliśmy mieć swoją gazetkę, chcieliśmy pisać do niej... Chcieliśmy się lepiej uczyć. Musimy przecież wyszukać odpowiedni materiał, przygotować, poprawić, sprawdzić ze słownikiem w ręku, to przecież nauka.

— O czym najchętniej piszą uczniowie do gazetki?

— O życiu szkoły, o tym wszystkim, co się u nas robi — odpowiada Danuta.

— Ale jest i „humor”—za rebusu, zagadki — odpowiada Majewski z 6 klasy.

A co robi komitet techniczny?

Alina Balińska, jedna z zespołu technicznego wyjaśnia:

— Kiedy materiał już jest gotowy, kiedy wszystko jest przejrane, przepisujemy to na nowo, bardzo wyraźnie. Leszek Wyżnikiewicz rozmieszcza artykuły, kaligrafuje tytuły, rysuje i maluje.

— Ile numerów wydaliście?

— Dwa — odpowiadają chórem — a dzisiaj kończymy trzeci.

— A kto redaguje „Wiadomości z całego świata”?

— To już tylko 7 klasa — podkreśla z dumą Walkiewicz — wyszukujemy ciekawe wiadomości z różnych gazet i naklejamy...

— Urządzacie podobno konkursy na rozwiązywanie rebusów i zagadek, wyznaczacie nagrody książkowe. Skąd bierzecie na to pieniądze?

— To już załatwia spółdzielnia uczniowska — mówi Irena Bojar, przewodnicząca zarządu. Rezolutna i śmiała dziewczynka tłumaczy: — Nasza spółdzielnia sprowadza dobry towar, taki jaki jest nam potrzebny — i tańszy. Uczynmy się zespołowo gospodarować, uczymy się przy tym księgowości i buchalterii. I pomagamy biedniejszym. Dajemy na różne potrzeby szkolne i zbieramy fundusze na wycieczki.

— Czy urządzacie jakieś imprezy szkolne?

Halina Talarek, przewodnicząca sekcji oświatowej przy spółdzielni, odpowiada, że organizują przedstawienia, w czasie

uroczystości ozdabiają sale — i pomagamy w nauce tym, którzy mają trudności — dodaje.

— Czy spółdzielnia daje także na odbudowę Warszawy?

— Nie — wstaje przewodniczący szkolnego komitetu odbudowy stolicy, Antos Krasucki. — Opodatkowaliśmy się dobrowolnie i placimy miesięczne składki. W ciągu września zebraliśmy ponad 3000 zł.

— A jak pracuje harcerstwo?

— Do harcerstwa należą dziewczęta i chłopcy. Mamy swoje zastępy, robimy co tydzień zbiórki, na których zapoznaliśmy się z programem, opracowujemy życiorysy naszych bohaterów.

— Jakich?

— Zastępy obierają sobie specjalnych patronów, np. generała Karola Świerczewskiego, Pstrawskiego. — Uchwaliśmy, by patronem naszego zastępu był przodownik pracy Pstrowski — mówi Marysia Adamska z kl. 7.

Oni nas uczą jak pracować i jak walczyć i żyć dla naszej Ojczyzny.

— Harcerstwo też pracuje—mówi druga zastępowa. — Przygotowujemy się teraz do zdobycia I stopnia Pioniera. Robimy też porządek w ogrodach, dbamy o porządek i czystość, ale... — przerywa nagle — tym już specjalnie zajmuje się sekcja higieny.

W każdej klasie ma czele samorządu stoi wójt. Aurelia Wiśniewska, wójt klasy V ma wójt: — W czasie paury, przed lekcją pilnuje, żeby była cisza. Sprawdzam, czy jest kreda, czy jest czysto, czy w czasie paury dzieci wyszły z klasy, czy klasa jest przewietrzona.

A co robi sekcja higieny?

— Sprawdzam codziennie — referuje higienistka kl. V, Bożenna Jedlińska — czy dzieci w naszej klasie mają czyste ręce, uszy, szyję.

— A jakie są wyniki tego sprawdzania?

— Dobrze — stwierdza ogólnoszkolny higienista.

— Higienistka każdej klasy daje mi sprawozdanie. Jest coraz lepiej: dzisiaj w klasie 7 tylko 3 uczniowie miało brudne ręce. Prowadzimy współzawodnictwo między klasami. Na zebraniu Rady Samorządowej ustalamy, która klasa zwyciężyła. Najczęściej w całej szkole jest kl. Va.

Na zakończenie tej długiej i bardzo ożywionej rozmowy objaśnił mnie jeszcze zastępca przewodniczącego Rady Samorządowej, Czesław Knyt, że mają już za sobą trochę konkretnych rezultatów. Uporządkowali groby żołnierzy polskich i radzieckich, pracowali w ogrodach, poprawili frekwencje uczniów i zwiększyli dyscyplinę pracy.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w szkole podstawowej im. Stanisława Jachowicza organizacje młodzieżowe pracują dobrze.

Zespół redakcyjny gazetki szkolnej uaktywnia uczniów, zmusza do pracy nad sobą i nad innymi, wpływa dodatnio na poziom ortografii, stylistyki, na wyniki nauce.

Zastępy harcerskie, które obierają na swych patronów generała Świerczewskiego, Pstrawskiego, które nie zadowolają się lasem, śpiewem i ogniskiem, ale wykonują pożyteczną pracę w sadzie i ogrodzie, weszły na właściwą drogę.

Współzawodnictwo klas w czystości, rola higienistów i samorządu szkolnego, działalność spółdzielni uczniowskiej, która tworzy komisję oświatową i samopomoc koleżeńską, uczą zespołowego gospodarowania—to są momenty wychowawcze bardzo pozytywne.

A najważniejsze to wciąganie jak największej liczby uczniów do pracy, podnoszenie ich aktywności i uświadamienia społecznego.

Henryk Chmurzyński

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Rząd Queille'a, z programem Mocha i René Mayera, kierowany przez Bidault —

tak mówi się o nowym gabinecie w kuluarach Zgromadzenia Narodowego. Rząd Bidault jest szóstym z kolei rządem czwartej Republiki, a jedenastym od wyzwolenia Francji. W jego skład wchodzi 11 ministrów poprzedniego rządu — Queille'a.

Dziesięciu z nich nawet nie zmienili portfeli. Ministerstwo spraw wewnętrznych objął ten sam znienawidzony przez lud Moch, ministerstwo spraw zagranicznych — ten sam Schuman, „latający do Waszyngtonu”, ministerstwo (nadwyrężonych) finansów — ten sam Petsche... itd.

Dziennik „Figaro” twierdzi, że pomysłny wynik głosowania w Zgromadzeniu zawdzięcza Bidault „obawie przed przedłużaniem się kryzysu rządowego”. „Aurore” dodaje ironicznie, że „powodzenie Bidault było dziełem przypadku”. A cała prasa, zgodnie, nie wróży mu sukcesów.

Jedynym pocieszeniem pana premiera są głosy zza oceanu. Waszyngtoński korespondent „Figaro” donosi, że Bidault, Petsche i Schuman cieszą się dużym zaufaniem Waszyngtonu, który oczekuje wprowadzenia przez nich w życie wielu, propagowanych przez USA projektów.

A więc jednak nowy rząd francuski nie jest dziełem przypadku. Jest tym, czym nazwały go protestujące masy ludu francuskiego i francuscy komuniści: marionetką w rękach amerykańskich, mającą dalej prowadzić kolonizację Francji.

Końska kuracja

Do Paryża przybył w tych dniach administrator planu Marshalla, Paul Hoffman, na konferencję organizacji europejskiej współpracy gospodarczej.

Przed wyjazdem z Nowego Jorku Hoffman powiedział: „nie zamierzam nokautować krajów marshallowskich, ponieważ lepsze rezultaty osiągnie się bez gróźb”.

Po przyjeździe do Paryża wygłosił przemówienie — ultimatum, w którym zażądał od państw marshallowskich tzw. „scałenia gospodarczego”, odbierającego im resztę niezależności od Stanów Zjednoczonych. Gorzki jest ton prasy zachodniej. Francuski „Franc Tireur” mówi:

„Ministrowie krajów marshallowskich zgromadzili się u Joza ciężko chorej Europy Zachodniej. Hoffman przyjechał zaproponować końską kurację”.

Prawą ręką Hoffmana w stosowaniu tej właśnie kuracji jest francuski minister Petsche, propagujący system „unii regionalnych”, znoszących bariery celne i ograniczenia walutowe.

Ministrowie do specjalnych zadań

A amerykański Departament Stanu popiera nie tylko francuskiego, powolnego mu ministra Petsche. Ostatecznie, jak donosi włoski dziennik „Paese” — sprzeciwił się dymisji ministra spraw zagranicznych Sfo-

rzy, twierdząc, że „dalsza działalność Sforzy będzie owocną w związku z obradami paryskimi”.

Zaufani ministrowie nie zawiodą nadziei Waszyngtonu. Ze wszystkich sił starają się wykonać poruczone im „specjalne zadanie”: ostateczne uzależnienie gospodarki Europy zachodniej od Stanów Zjednoczonych...

S. O. S.

Nic dziwnego, że Stany Zjednoczone tak się spieszą z otwarciem europejskich rynków zbytu dla amerykańskich towarów. Sytuacja w samej Ameryce staje się z dnia na dzień gorsza. Rośnie niezadowolenie mas pracujących, mnożą się strajki, protestujące przeciwko obniżeniu stopy życiowej i faszystyzacji kraju, a równocześnie spada produkcja podstawowych gałęzi przemysłu.

Według „Wall Street Journal”, budownictwo przemysłowe w Bostonie spadło w porównaniu z 1948 r. o 50%, w Cleveland o 40%. Maleje produkcja, maleje eksport, zmniejszają się obroty...

Eksport kryzysu

Któż jednak w biednej zachodniej Europie będzie kupować amerykańskie lodówki, samochody, i inne dobra Wuja Sama?

Robotnik włoski, francuski, angielski, stoi przed problemem znizzonej płacy i podniesionych cen. Z dnia na dzień trudniejszy staje się problem powiązania końca z końcem, problem, który zawdzięcza właśnie „dobroczyńnemu” planowi Marshalla. Nawet Amerykanie wiedzą, że na „plan M” nie bardzo można liczyć.

Toteż z godnym lepszej sprawy zapalem politycy amerykańscy szukają nowych odbiorców, a równocześnie nowych „podpór” swych strategicznych planów.

Nie tędy droga

Nie darmo w obradach paryskich uczestniczy przedstawiciel „rządu” zachodnio-niemieckiego — Bluecher, stawiając pierwsze kroki na drodze do wprowadzenia Niemiec adenaue-rowskich do „wspólnoty” zachodniej.

Nie darmo Franco jeździ do Lizbony, gdzie równocześnie bawi grupa senatorów amerykańskich i admirał Chanollay. Angielska „Tribune”, omawiając tę „wizytę”, dochodzi do wniosku, że „pomoc wojskowa, udzielana Portugalii, po zawarciu przyrzeczenia hiszpańsko-portugalskiego docierać będzie do Hiszpanii”...

Nie darmo odzywają się w Departamencie Stanu coraz liczniejsze głosy z żądaniem przyjęcia do paktu Atlantyckiego Tito.

Stany Zjednoczone gorączkowo szukają wyjścia ze ślepej uliczki, w którą zaprowadziła je dotychczasowa polityka.

Ale wyjście nie prowadzi przez przemoc gospodarczą — zwaną planem Marshalla, ani też przez militarny blok, skierowany przeciwko ZSRR i demokratom ludowym — zwany paktem Atlantyckim.

Zofia Artymowska

SAMOKSZTAŁCENIE

Dokształcanie ideologiczne nauczycielstwa
czołowym zadaniem ZNP

W nr 19 „Głosu Nauczycielskiego” opublikowaliśmy tekst uchwały Prezydium Zarządu Głównego ZNP w sprawie samokształcenia ideologicznego nauczycieli oraz zamieściliśmy pierwszy artykuł, omawiający rolę zakładowych organizacji związkowych w zakresie tej akcji. Wszystkim Koleżankom i Kolegom doradzamy, aby uważnie śledzić zamieszczane w tym dziale artykuły, informacje, wskazania i rady, ponieważ jedyną ich intencją będzie pomagać zainteresowanym w wypełnianiu obowiązków, które nakłada uchwała prezydium i jakie ustala w tym zakresie Ministerstwo Oświaty.

(Wydział Społeczno-Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP)

Podjęliśmy zadanie prowadzenia doniosłej, o ważnym państwowym znaczeniu, akcji. Zaczynamy ją w chwili, kiedy cały naród wchodzi w okres realizacji nowego planu gospodarczego, który stworzy ma fundamenty ustroju socjalistycznego. Akcja nasza musi być również ogólnofalowa i stanowić swoistą część długonarodowego planu przebudowy. Zadania te streszczają się w nowej treści programów. Wiedza nauczyciela winna wybiegać za kresami swoim dalej, sięgać głębiej, niż mówią o tym podręczniki uczniowskie.

Akcja ideologicznego dokształcania nauczycieli potrwa niechybnie szereg lat i trwać będzie przy stałej pomocy państwa dla dokształcającego się nauczyciela.

Instrukcja ministra Oświaty z dnia 27.X. br. postanawia, że obowiązkowym dokształcaniem ideologicznym w roku szkolnym 1949/50 objęci są nauczyciele zatrudnieni w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego,

w szkołach dla dorosłych oraz w zakładach kształcenia nauczycieli oraz pracowników pedagogiczni administracji szkolnej.

Ponieważ stan kadry nie pozwala jeszcze dziś na to, by w ciągu jednego roku poddać się mogli egzaminowi wszyscy biorycy udziału w samokształceniu, przeto instrukcja zapowiada, że do egzaminu, który odbędzie się w sierpniu 1950 roku, obowiązani będą stać się tylko nauczyciele klas VIII, IX, X i XI szkół ogólnokształcących, nauczyciele zakładów kształcenia nauczycieli i pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej. Pozostałe grupy nauczycieli, przede wszystkim nauczyciele szkół podstawowych, będą przystępować do egzaminów w terminach późniejszych. Wszyscy, objęci obowiązkiem składania egzaminów w sierpniu 1950 roku wezmą udział w okresowych kolekwach, organizowanych przez oddziały ZNP w poszczególnych miastach powiatowych.

Związki Zawodowe szkołą gospodarowania

Nakładem „Książka i Wiedza” ukazał się cenny referat członka Biura Politycznego CZPR i przewodniczącego CZPR A. Zawadzkiego, wygłoszony na II Kongresie Związków Zawodowych w dniu 1.IV. 1949 r. (A. Zawadzki — Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej — str. 56).

Revolucyjny ruch zawodowy ma ogromne znaczenie w systemie demokracji ludowej. W warunkach zaostrzającej się walki klasowej, w okresie budowania fundamentów socjalizmu, wzrost niepomniemu znaczenie klasy robotniczej jako organizatora i realizatora sojuszu robotników, pracujących chłopów i inteligencji pracującej, dla wspólnej walki o zbudowanie społeczeństwa, w którym zniknie wyższość człowieka przez człowieka.

W związku z tym wzrost znaczenia ruchu zawodowego jako najszerszej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych pracowników i pracowników umysłowych.

Związki Zawodowe odgrywają doniosłą rolę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. O znaczeniu Związków Zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dziś władzę polityczną w demokracji ludowej, że jest ona rzeczywistym gospodarzem kraju.

Związki Zawodowe podnoszą świadomość szerokich mas, wciągają masy pra-

cujące do budownictwa fundamentów socjalizmu, wychowują całą klasę robotniczą i inteligencję pracującą w duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania Polsce Ludowej.

Związki Zawodowe są potężną dźwignią popołana do przejawiania codziennie troski o warunki bytu oraz o obronę praw i zdobyczy klasy robotniczej. Troska o człowieka pracy to najważniejsza wytyczna Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe wychowują klasę robotniczą w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i do własności społecznej, walczą o podniesienie wydajności pracy, są organizatorami, propagatorami ruchu współzawodnictwa pracy.

Związki Zawodowe rozwijają szeroką działalność kulturalno — oświatową wśród szerokich mas, krzewią i rozwijają nową kulturę socjalistyczną.

Związki Zawodowe mobilizują masy do najważniejszego udziału klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej, mobilizują do walki o dalsze umocnienie państwa ludowego, wychowują w duchu patriotyzmu, internacjonalizmu i wierności sprawie socjalizmu. Dlatego też Związki Zawodowe są szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia i szkołą budownictwa nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

J. S.

OGŁOSZENIA

Wiktorynę Antoninę Dąbrowską, urodzoną w Brwinowie 1939 roku, uczennicę kl. III jednej ze szkół okręgu wrocławskiego poszukuje ojciec Mikołaj Dąbrowski, Brwinów, ul. Daszyńskiego 8.

Zgubiono legitymację członkowską wystawioną przez Ognisko w Goduli, pow. Katowice, na nazwisko Demczyrzan Olga.

Marii Szajkowskiej, nauczycielki z powiatu Borszczów, poszukuje Pecha Adolf.

Prenumerata

„Głosu Nauczycielskiego”

Cena pojedn. egz. 20 zł

Miesięczna prenum. 75 zł

Kwartalna „ 200 zł

Nowa Wieś Królewska, ul. Czerwonej Armii 22, śląsk Opolski.

Zgubiono legitymację członkowską wystawioną przez Oddział Powiatowy w Suwałkach na nazwisko Kazimierz Bukowy.

Zamienię etat nauczycielski w szkole podstawowej (2 km od Przemysła) wraz z mieszkaniem (sąd owocowy) na etat w szkole we Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, lub innym mieście na Ziemiach Odzyskanych. Faryniak, Bolestraszyce, p-ta Żurawica.

Zamienię etat nauczycielski w szkole o 4 nauczycieli, w budynku dworskim w pobliżu Łodzi, na etat w szkole przynajmniej o 2 nauczycieli, w budynku stanowiącym własność szkoły, w kuratorium warszawskim. Zgłoszenie kierować: Szkoła w Dobrze, p-ta Stryków, k. Łodzi.

Michała Salejewa poszukuje Wacław Siemaszko, Wrocław, ul. Kłęczkowska 31.

Zagadnienie udziału nauczycielstwa szkół zawodowych w organizowanym przez Związek dokształcaniu ideologicznym stanie się w najbliższym czasie przedmiotem narad z władzami Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Trzecią dokształcania ideologicznego w br. szkolnym będą wybrane zagadnienia z nauki o Polsce i świecie współczesnym, teorii marksizmu leninizmu i pedagogiki socjalistycznej. Podstawę studiów zaś nad tymi zagadnieniami stanowić będzie następująca literatura:

B. Bierut — Podstawy ideologiczne PZPR.

J. Siwek — Podstawowe zagadnienia społeczne — wybór tekstów źródłowych.

Praca zbiorowa — Zagadnienia społeczno — gospodarcze.

Kairow — Pedagogika.

Egzaminowani obowiązani są znać dokładnie ideologiczne założenia nowych programów oraz program przedmiotu, stanowiącego specjalność danego nauczyciela.

Niezbędna jest również orientacja w treści ważniejszych artykułów, publikowanych w br. szkolnym na łamach takich czasopism, jak „Nowe Drogi”, „Nowa Szkoła”, „Ruch Pedagogiczny”, „Praca Szkolna” i czasopisma przedmiotowe.

Literatura, stanowiąca podstawę dokształcania się, będzie dostarczona wszystkim szkołom, zostanie umożliwione nabywanie jej indywidualnie.

Pracę indywidualną i zespołową opręmy o program, który ustali tematykę samokształceniową na poszczególnie miesiące. Akcję tę podejmą zakładowe organizacje związkowe bezpośrednio po zorganizowaniu się. Stać się ona winna czołowym zadaniem organizacyjnym tych nowych komórek naszego życia związkowego. Zebrania zespołów samokształceniowych odbywać się będą w odstępach miesięcznych, przy czym miesięczny okres pracy obejmować będzie pracę indywidualną całomiesięczną i uczestnictwo w zebraniu.

W czym wyrażać się ma praca zespołowa samokształceniowa?

Na zebraniu zespołu, który odbywa się pod przewodnictwem najbardziej wyrobionego ideologicznie kolegi lub koleżanki, omawiać i sprawdzać będziemy znajomość tematów, które stanowiły przedmiot indywidualnej pracy miesięcznej.

Wyjaśnić tu będziemy również powstałe w toku tej pracy wątpliwości, stawiać pytania i formułować kwestie, wymagające dodatkowego opracowania przez wyższe komórki związkowe, kierujące sprawami dokształcania. Z odbywanych zebrań sporządzać będziemy zwięzłe sprawozdania, w których znajdzie się jedynie miejsce na sprawy ważne z punktu widzenia biegu pracy, tj. na kwestie wymagające dodatkowych nasłuszeń, na stan frekwencji itp. Do celów tych zostaną opracowane specjalne druki sprawozdawcze, które sprowadzą do minimum czas potrzebny na napisanie sprawozdania.

Pełne powodzenie przedsięwziętej akcji wymagać będzie od jej organizatorów i uczestników wyjątkowego oddania i hartu. Wierzymy, że wyjdziemy z niej zwycięsko. Zespołom słabszym spieszyć będziemy z pomocą instruktorską i konsultacyjną. Okręgi ZNP powołają przy wydziałach społeczno-pedagogicznych poradnie samokształceniowe, zorganizują ośrodki konsultacji i punkty poradnictwa w powiatkach, w których istnieje wyrobiony aktów partyjny i koleżeńskich. Na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, pism pedagogicznych i przedmiotowych powołujemy do życia „kółka” informacji i poradnictwa w sprawach prowadzonego przez nauczycielstwo samokształcenia. Po linii tych potrzeb pójdą również piętnastominutowe audycje nauczycielskie w Polskim Radio. Będziemy wreszcie mobilizowali niezbędne środki finansowe, by móc docierać tam, gdzie istnieje największa potrzeba książki, instrukcji, prelekcji, wykładów itp.

Akcja, którą rozpoczynamy stanowi z jednej strony poważną próbę naszych sił związkowych, z drugiej zaś jest nieodpartym warunkiem ich pomnożenia.

Wacław Wojtyński

NAUCZYCIEL MA GŁOS

O krótkie i ciekawe konferencje

W każdej instytucji, w każdej organizacji konieczna jest zespołowa praca, konieczne jest kolegalne rozwiązywanie trudności. Ma to głębokie znaczenie wychowawcze przy podnoszeniu wydajności pracy na każdym odcinku życia społecznego.

Konferencje nasze mają zbyt często ogromne braki: trwają długo, służą jako teren wygadania się jednych i tych samych mówców „od wszystkiego”; nie doprowadzają do konkretnych, wyraźnych i uchwytliwych osiągnięć. Jest to wada przynajmniej ludzi tak dalece, że udział w takiej konferencji staje się dla nich straszakiem, a każde jeszcze jedno posiedzenie — niszczeniem nerwów.

Konferencje muszą ulec uzdrowieniu.

Konferencje powinny się odbywać tylko wtedy, kiedy są naprawdę potrzebne. Nie wolno ich zwodzić z powodu pierwszej, lepszej drobnostki.

Konferencje muszą mieć jasno określony cel, znany dokładnie przewodniczącemu, każdemu uczestnikowi. Konferencja musi być co najmniej na kilka dni wcześniej zapowiadana; musi również wcześniej być podany porządek jej obrad, sformułowany jasno i przejrzyście, wskazujący sens i cel rozważań.

Przewodniczący musi być do konferencji w pełni przygotowany. Musi mieć wyraźnie zarysowany plan działania i cel, ku któremu obrady mają doprowadzić. Nie chodzi, rzecz jasna, o narzucenie swego zdania, o wywieranie nacisku; chodzi o wyzyskanie wypowiedzianych myśli i sądów, o powiązanie ich.

Uczestnicy konferencji muszą zabierać głos w sprawach związanych z tematem konferencji. Nie każdy musi mówić na konferencji, a nikt nie powinien mówić rozlewnie. Dłuższa wypowiedź nie zawsze jest gwałtownym głosem ujęcia, lub wszechstronnego rozwinięcia tematu.

I wreszcie: konferencje muszą być krótkie; w ciągu tasemcowych rozważań zginie każda śmiała myśl, spłowieje zapal, zatrąci się cel; zostanie zmęczenie i nuda.

Wolał o mniejsze konferencje, o krótsze konferencje, o dobrze zorganizowane

konferencje; wolał o większy efekt konferencji — w zrealizowanych uchwałach, wolał o oszczędność czasu!

W imię walki z biurokracją

Z ust ministra Oświaty, dra Stanisława Skrzyszewskiego oraz odpowiedzialnych pracowników ministerstwa często słyszeliśmy oświadczenia, iż należy otoczyć troską nauczyciela, szczególnie zaś troską młodego nauczyciela wstępującego do zawodu. Słyszeliśmy te oświadczenia na wielu konferencjach i zjazdach okręgowych i wiemy, że są one szczerze, że podyktowane są głęboką troską o nauczyciela, o jego byt i warunki pracy.

Tymczasem w terenie zdarza się często, że sprawy te są zaniedbane, w różnych województwach brak jest sprzętów i pomocy naukowych, które tak są potrzebne do nauki, a które już dwa miesiące temu zostały zamówione i zapłacone. Ktoś tam zapomnieli je na czas wysłać, zaniedbał dopilnować wysłania itp.

Panuje tu i ówdzie, nie tylko w zakładach kuratoriów i inspektorów szkolnych, duch „św. Biurokracii”; nieudolność, brak szybkości i zdecydowanego działania. Bo niech ktoś wytłumaczy, dlaczego niemal każdy nowoprzyjęty nauczyciel czeka przed wejściem na pobory 2 do 3 miesięcy, dlaczego wypłata 7 godzin nadliczbowe (tak zresztą skromna) następuje z dużym opóźnieniem.

Zjawisko to jest częste. Jako motyw usprawiedliwiający słyszymy często powiedzenie, że przed wojną nowomianowani nauczyciele także musieli czekać na pobory około 3-4 miesięcy. Pytam: czy mamy to wzory naśladować? Czy aparat urzędniczy Polskiej Ludowej, właśnie w imię troski o człowieka, nie może tak pracować, by pobory służbowe młodemu nauczycielowi wypłacono natychmiast po mianowaniu? Czy naczelny rachuby przyzwyczajony do punktualnych wypłat nie wie, że to, aby nie podrywać zaufania do władzy ludowej, aby służyć prośbie człowieka pracy, była szybko spełniona.

Nie wymieniam tu poszczególnych kuratorów, albowiem zjawisko opóźniania wypłat jest niemal powszechne. Byłoby wskazane, by wizytatorzy ministerialni i okręgowi sprawdzili w poszczególnych okręgach, kiedy i z jakim opóźnieniem wypłacono pobory nowomianowanym nauczycielom. Po prostu: na podstawie list

i podpisu kwitującego, niech obliczą czas od daty mianowania do dnia wypłaty. Ponadto, przydałoby się na kursach administracyjnych dla aparatu finansowego KOS zagadnienie to włączyć w program kształcenia.

Procedurę przydziału kredytów, terminowego sporządzania listy płac można i trzeba przyspieszyć.

Wielką bolączką nauczycielstwa są sprawy mieszkaniowe. Zdajemy sobie sprawę z trudności na tym odcinku w Warszawie, Łodzi, ale inaczej te sprawy wyglądają na ziemiach odzyskanych, gdzie nie ma głodu mieszkaniowego.

Jeżeli w Orneć, pow. Braniewo, kierowniczkę przedszkola umieszczono w pokoju, gdzie przecieka dach, a w tej samej miejscinie pracownicy państwowi i samorządowi mają 4 i 5-cio pokojowe mieszkania, to co tu jest nie w porządku.

Co zrobić w tej sprawie inspektor szkolny w Braniewie, do którego ta koleżanka pisze i jeździ już sześć miesięcy? Co o tym myśli Zarząd Oddz. Powiatowego ZNP? Czy boi się niepokoić inspektora? Czy inspektor szkolny pow. Braniewo postawił tę sprawę w Radzie Powiatowej, czy interweniował w partii? A przecież sprawę tę zainteresowana koleżanka przedstawiła na zjeździe powiatowym w dniu 16.X. w Braniewie, mając już do napisania, próśb i jeżdżenia.

Domagamy się w tej sprawie wyjaśnienia oraz interwencji władz nadziednych, gdyż uważamy, że w Orneć, jak i innych podobnych miejscowościach, sprawy te powinny być załatwiane „od ręki” ku zadowoleniu ludzi pracy.

Chodzi o to, aby nie podrywać zaufania do władzy ludowej, aby służyć prośbie człowieka pracy, była szybko spełniona.

Eustachy Kuroczko

W paru wierszach

W SPÓŁDZIELCZEJ WSI KONARY

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w wsi Konary postanowili dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii chłopskiej oddać do użytku o miesiąc przed terminem świętów wiejskiej, przeprowadzić zbiórkę na „Dom Chłopa” w Warszawie i zorganizować dożewienie dzieci do szkoły w okresie zimowym.

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE WYKONAŁY 1.598.017 PODRĘCZNIKÓW

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju załoga Wielkopolskich Zakładów Graficznych powzięła uchwałę o wykonaniu do 15.10 br. półtora miliona podręczników. Uchwałę podyktowała wykonała w terminie z nadwyżką 98.017 książek.

BIBLIOTEKA DLA WSI SPÓŁDZIELCZEJ

Koło uniwersyteckie Stronnictwa Ludowego w Poznaniu postanowiło dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego stronnictwa chłopskich fundować dla wsi spółdzielczej w Runowie, powiatu wrocławskiego bibliotekę składającą się z dzieł marksistowskich oraz beletrystyki.

MŁODZIEŻ BUDUJE SZKOLĘ

Wrocławskie koła ZMP, drużyna harcerska i brigada junaków SP przystąpiły do prac rozbiórkowych. Wydobytą cegielnię młodzież przeznaczyła na budowę szkoły we wsi Piłki w woj. łódzkim.

WSPÓŁZAWODNICTWO KULTURALNO-OŚWIATOWE NA POMORZU

Pomorskie świetlice fabryczne, które zorganizowały 454 imprezy na wsi, zajęły w punktacji ogólnopolskiej pierwsze miejsce. W pierwszym etapie współzawodnictwa 57 świetlic wiejskich na Pomorzu objęło patronat nad 98 ośrodkami, 52 świetlice pomorskie zostały uznane za przodujące, a 12 wyróżnione.

MŁODZIEŻ SZKOLNA I NAUCZYCIELSTWO POMAGAJĄ BUDOWAĆ SZKOLY

W Międzyzdrojach uczniowie szkoły podstawowej i licealnej łącząc z nauczycielstwem przystąpili do zbierania kamieni na fundamenty. W Branisku, w związku z rozpoczęciem budowy wielkiego gmachu szkolnego, Zarząd Miejski uruchamia własną cegielnię. Większość prac będzie wykonanych systemem szarwarkowym. Z inicjatywy kierownika szkoły F. Bogusza nauczycielstwo zobowiązało się pracować bez-

interesownie przy uruchomieniu cegielni, po kilka godzin w każdą sobotę razem z pracownikami innych instytucji.

K. Sz.

„PIĄTKI PEDAGOGICZNE” W TURKMENII

W stolicy Turkmenii, w Aszchabadzie wszyscy nauczyciele tego miasta zbierają się w każdy piątek w „Republikańskim Domu Nauczyciela” i w dyskusji wymieniają doświadczenia, omawiają sprawy nauczania, słuchają odczytów i referatów.

SZKOŁA W CZAJACH MA JUŻ WŁASNE RADIO

Młody kierownik szkoły w Czajach, gm. Ciechanowiec, kol. Stanisław Koc wspólnie z Komitetem Rodzicielskim postanowił zaopatrzyć w radio świetlicę szkolną. Z imprez i z przedstawień urządzanych przez młodzież zebrał około 50 tys. zł. Za 46 tysięcy zł zakupił radioodbiornik bateryjny, który zainstalował w świetlicy. Otwarcie świetlicy w szkole nastąpiło w obecności licznie zgromadzonej publiczności i działu szkolnej, która poraz pierwszy w życiu słuchała płynących na fali eteru słów i melodii ze świata. Ta droga nauczyciel dokształca się i ma co dzień ostatnie wiadomości z dziedziny gospodarczej i politycznej. Miejscowa ludność również chętnie słucha audycji.

K. Sz.

MŁODZI BUDOWNICZOWIE WARSZAWY

Uczniowie i uczennice VI klasy szkoły podstawowej w Godziszu, powiat Czerw. wolin, nie porzyskając na stałych składkach na SFOS, złożyli dodatkowo 1.000 zł, które sami zarobili.

Młodzi działacze akcji SFOS zadeklarowali, że na wiosnę przesyła większą kwotę uzyskaną z hodowli jedwabników i ze zbiórki ziół leczniczych.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W ZSRR

W latach wojny, wg programu Państwowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej w ZSRR, przeszkolono 7.410.000 — nauczycieli i 861.560 pływaków. Liczba obywateli, którzy zdobyli radziecką odznakę sportową GTO wynosi 31.901.000 osób.

Cyfr i dane odnoszące się do ilości urządzeń i obiektów sportowych w ZSRR są równie imponujące. Od 1921 — 1941 r. wybudowano w ZSRR około 6.000 stadionów, 60.000 rozmaitych boisk, 6.000 ośrodków narciarskich i przeszło 500 pływali.

W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ

Nauczycielstwo pracuje społecznie



Foto WAF
Nauczyciel szkoły wiejskiej w Mirkowie ob. Antoni Siwiński udziela lekcji języka polskiego repatriantom: Karolinie Ruckiej z Rumunii i małżeństwu Remus z Niemiec

Filmy oświatowe

WYTWÓRNI Filmów Oświatowych produkuje filmy oświatowe przeznaczone dla szkół, świetlic oraz dla szerokiego ogółu, usiłując dotrzeć do jak najszerszych mas widzów w mieście i na wsi.

W związku z tym wyłania się potrzeba gromadzenia scenariuszy do filmów szkolnych i popularno — oświatowych obejmujących tematykę następującą:

a) filmy szkolne, przeznaczone dla szkół ogólnokształcących i zawodowych wszelkich stopni; filmy tego typu oparte są o program nauczania, stanowiąc ilustrację poszczególnych jego punktów. Celem ich jest pomoc w nauczaniu, muszą być zatem opracowane ściśle metodycznie; b) filmy instrukcyjne dla przemysłu, rolnictwa, itp. oraz dla odpowiednich szkół i kursów specjalnych; c) filmy popularnooświatowe przeznaczone dla świetlic oraz dla ogółu ludności wiejskiej i wiejskiej; ten rodzaj przedstawia największe możliwości — mieszczą się tu więc filmy krajoznawcze; filmy popularyzujące pewne wybrane zagadnienia z wszelkich dziedzin wiedzy, wreszcie filmy przedstawiające oblicze współczesnego świata, zapoznające z różnymi dziedzinami życia i pracy, z przemianami gospodarczymi, politycznymi i społecznymi, ze zdobycami socjalnymi naszego ustroju itp.

Wydawnictwo Filmów Oświatowych zwraca się z apelem o przystąpienie do współpracy.

Bliższych informacji udziela Wydział Programowy Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, ul. Kilińskiego 210.

B. K.

Uczniowie korzystają z Wszechnicy Radiowej

Z INICJATYWY nauczyciela historii i nauki o Polsce współczesnej ob. Juliusza Późniaka uczniowie klas Xa, Xb, i XI w Szkole 11-letniej Ogólnokształcącej w Chojnowie na Dolnym Śląsku zgłosili się na Wszechnicę Radiową. Klasy Xa i Xb będą przygotowywały się do egzaminu z kursu pierwszego, zaś klasa XI z kursu II-go. Niemal wszyscy ci uczniowie zapamiętali skrypty (równocześnie kurs I i II).

Przerabianie skryptów, czy też słuchanie wykładów przez radio — to nie jakieś dodatkowe, zbędne obciążenie uczniów — przeciwnie: treść wykładów Wszechnicy Radiowej w wielu momentach odpowiada programowi całego szeregu przedmiotów klas licealnych, stanowiąc przy tym doskonałe uzupełnienie i rozszerzenie nauki szkolnej.

wł. p.

Dzieci z Mazur dla nowej Warszawy

SZKOŁA Ćwiczeń przy Państw. Lic. Pedagogicznym w Giżycku we wrześniu, jako miesiąc odbudowy Warszawy, postanowiła przystąpić do zebrania większej sumy na odbudowę stolicy. Przystąpiono do pracy, zaczęto zbierać: kości, złom, butelki, makulaturę. To

wszystko kupuje Zbiornica Odpadków. Po miesiącu takiej zbiórki — uczniowie 7 klas wpłacili sumę 21000 zł. na odbudowę stolicy. Powyższą sumę uczniowie Szkoły Ćwiczeń uzyskali dzięki zespołowej pracy w poszczególnych klasach.

Każdy zespół 6-osobowy współzawodniczył z innymi zespołami (na terenie klasy i jednocześnie całej szkoły). Same dzieci robiły dla każdego zespołu wykresy ilustrujące zebrane sumy. Na tym nie kończą, a w dalszym ciągu zbierają odpadki, a otrzymane za nie pieniądze mają zamiar przekazać dla budującej się Warszawy.

J. K.

Śląsk walczy o pełną szkołę podstawową

MOWIAC bez ogródek — szkoła zbiorcza — to zło konieczne. Istnieje ono będzie dopóty, dopóki we wsiach naszych nie będzie dostatecznej ilości normalnych, 7-klasowych szkół.

W województwie śląskim na 1.816 szkół istnieje 281 szkół zbiorczych. W przyszłym roku szkolnym liczba ta spadnie do 266, a w końcu planu sześciolletniego będzie ich zaledwie kilkanaście.

Brak nauczycieli na wsi wpływa na obniżenie poziomu nauczania w szkołach 4-klasowych, a nawet w szkołach zbiorczych.

Obecnie na Śląsku jest aż 318 szkół, z jednym tylko nauczycielem, z dwoma — 341, z trzema natomiast 226.

Dzieci chore też się uczą

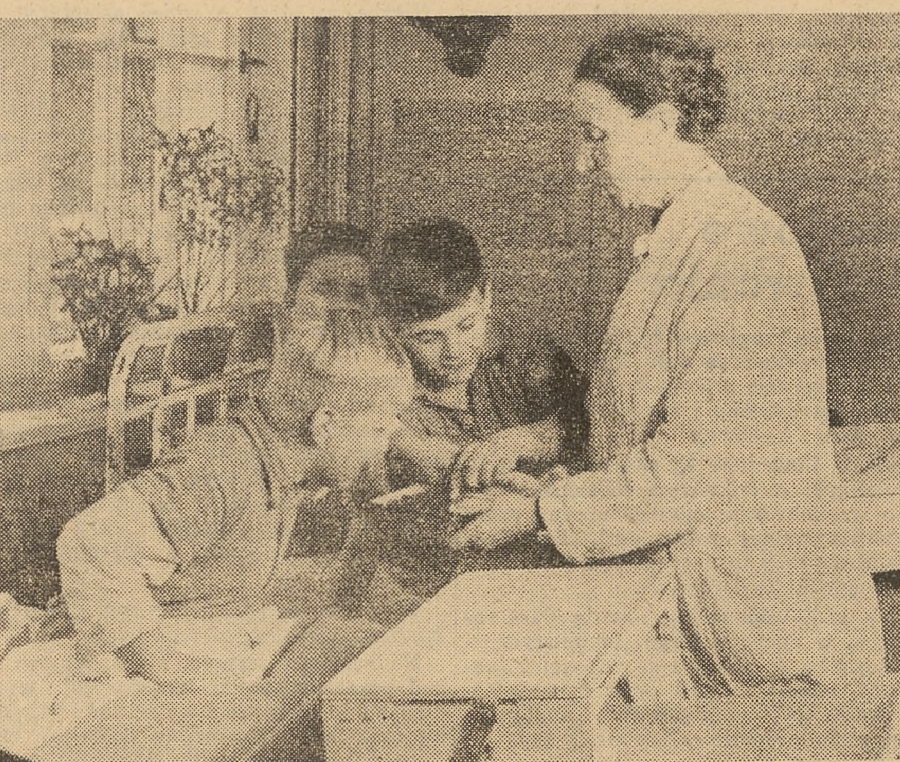


Foto Film Polski

Lekcja przyrody w sanatorium przeciwgruźliczym w Kamienniej Górze. Dzieci uczą się w łóżkach, w których zostały przewiezione do sali szkolnej.

budowniczych i realizatorów wielkiego planu rozwoju naszej gospodarki narodowej.

S. K.

W stołówce szkoły im. Żeromskiego

MŁODZIEŻ pracująca kończy swą pracę zawodową o godz. 15. O godzinie 16 rozpoczynają się lekcje. Pójście na obiad do domu lub do stołówki na mieście może spowodować spóźnienie się na lekcje. Wieczorem lekcje kończą się o godzinie 21 min. 15. Nim się przyjdzie do domu, jest godzina 22. Największym wtedy pragnieniem jest sen.

Dobrze więc zrobić władze szkolne zalecając zorganizowanie dożywiania dla młodzieży w szkołach.

Szkola im. Żeromskiego dożywia około 300 uczniów: daje codziennie 100 obiadów i 200 półwieczorków, które w wielu wypadkach zastępują kolację. Dzięki temu, żeby młodzież miała pełnowartościowe posiłki w normalnych porach dnia.

Obiady wydajemy między godziną 15 a 17. (Niektóre klasy rozpoczynają lekcje o godzinie 17). Obiad składa się z dwóch dań. Jest to pełnowartościowy posiłek, w którego skład wchodzi: kasza, mięso, ryba, nabiał, jarzyny i potrawy mięsne. Uwzględnione są również srodki z jarzyn i owoców oraz sałaty. Jednym słowem jest to pełne witaminowe odżywianie a nie dożywianie.

Między godziną 17 a 19-tą wydawane są podwieczorki. W tych godzinach młodzież otrzymuje: herbatę, kawę albo kompot, w dniu upalnym różnego rodzaju lemoniady, do tego bułkę albo chleb masłem, wedliną, paszтетem, serem.

Nie łatwo przyszło to wszystko zorganizować. Na początku roku szkolnego trzeba było zakupić sprzęt kuchenny, poczynić pewne zapasy, walczyć z najróżniejszymi trudnościami. Obecnie jednak kuchnia szkolna pracuje sprawnie i jest dobrze zaopatrzona.

H. B.

Przegląd prasy

ZBLIŻYC NALEŻY SZKOLĘ DO ŻYCIA

„Życie Warszawy” charakteryzując działalność komitetów rodzicielskich stwierdza, że przyniosły one szkołom dużą pomoc, szczególnie w dziedzinie opieki materialnej. Mało jednak czasu poświęcają komitety badaniu warunków tych dzieci, które mają złe wyniki w nauce lub też nieregularnie uczęszczają do szkoły.

Rzadkim wypadkiem jest obecność członka komitetu na lekcji, co pozwoliłoby mu zaznajomić się z dziećmi, poznać ich zdolności i zorganizować dla nich odpowiednią opiekę.

Komitety winny inicjować pogadanki i odczyty dla rodziców, zainteresować opieką domową ucznia z rawami szkolnymi, pozyskać ją dla stałej współpracy.

To samo odnosi się do komitetów opiekuńczych. Udzielają one szkole pomocy finansowej, ale nie zawsze wiążą szkołę z warsztatami pracy i człowiekiem pracy. Należy zainicjować spotkania młodzieży z przodownikami i racjonalizatorami pracy, działaczami społecznymi, i robotnikami. „Bo tylko w ten sposób zbliży się szkołę do życia”.

KOMITETY RODZIELSKIE I OPIEKUNCZE JAKO ELEMENTY WALKI KLASOWEJ

O tej samej sprawie pisze „Gazeta Poznańska” (nr 293) przytaczając opinie robotników o działalności komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, które ograniczają się do pomocy materialnej.

W dyskusjach, które na ten temat toczyły się w Kościanie, w powiecie zielonogórskim, w Poznaniu, Kaliszu, w Zielonej Górze, wykazano, że „Komitety rodzicielskie są elementem walki klasowej”. Konieczne jest nawiązanie kontaktu z komitetami partyjnymi.

ŁĄCZNOŚĆ OŚWIATOWO - KULTURALNA

O łączności pomiędzy robotniczymi ekipami fabrycznymi i gromadami wiejskimi pisze „Dziennik Ludowy” (nr 293) stwierdzając, że „jednym z istotnych zadań ruchu łączności — to właśnie wsparcie małe i średniorolnych chłopów w walce z wyzyskiem, w walce z klasowymi wrogami”.

Istnieją jednak resztki nieufności zaszczerpane przez reakcję — pomiędzy robotnikami a chłopem. Te nieufności — naszym zdaniem mogą rozpraszać nauczyciele — szkoła.

Tworzenie zespołów oświatowo — kulturalnych robotniczych, które docierają do gromad, stwarzają nową formę łączności — łączności kulturalnej, która jest formą prostą, zrozumiałą, umożliwiającą nawiązanie żywej i serdecznej więzi uczuciowej.

Jeżeli ta łączność nie jest tak silna, jak być powinna, przyczyną jest słabe zainteresowanie jakie wykazują ta sprawa chłopscy działacze kulturalno-oświatowi.

„W tym wypadku — czytamy w „Dzienniku Ludowym” — ognia terenowe ZSCh i ZMP mają najwięcej do zrobienia, ich związek z działalnością oświatową — kulturalną musi być szczególnie żywy i silny”.

Ze swej strony pragniemy zwrócić uwagę nauczycielstwa na ten tak ważny problem. Nawiązanie tej łączności kulturalnej między wsią a miastem, między chłopem a robotnikiem leży w granicach zainteresowań nauczycielstwa i winno być otaczane troskliwą opieką Zakładowych Organizacji Związkowych.

I. S.

Głos Nauczycielski—Tygodnik

Wydawca: Na zlecenie ZNP I. W. „Nasza Księgarnia”.

Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

Telefon: 83-340.

Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”, al. Jerozolimskie 85.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

B — 88394

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich

„W XIX i XX wieku szczytowym osiągnięciem światowej dramaturgii jest dramaturgia rosyjska. Ma ona znaczenie światowe, a jeżeli w chwili obecnej jest ona na Zachodzie mało rozpoznawczona, to czasy się przecież zmieniają — będzie ona jeszcze i badana i wystawiana”. Te słowa znakomitego dramaturga Konstantego Simonowa (autora wystawionej w Krakowie sztuki „Rosjanie” i granej w całej Polsce z wielkim powodzeniem sztuki „Zagadnienie rosyjskie”) przychodzą na myśl, gdy rozważamy znaczenie Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich, zorganizowanego obecnie przez teatry polskie pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Tak się bowiem dzieło i w Polsce burzującej, że teatr rosyjski i radziecki byłby szczególnie zamknięty przed widzem, że systematycznie odrzadzano społeczeństwo polskie od tego wielkiego nurtu myśli humanistycznej i postępowej, jaką reprezentuje teatr naszego wielkiego, wschodniego sąsiada.

W stopniowym odrabianiu tej zaległości, wynikającej, jak wiemy, nie tylko z kulturalnych, lecz przede wszystkim z politycznych przyczyn, wzięły udział wszystkie teatry polskie. W latach ostatnich przez sceny polskie przeszło sporo

sztuk rosyjskich, by wymienić choćby — w zakresie zesłowieńskich klasyków rosyjskich — Gogola „Rewizor” i „Ożenek”, Suchowo-Kobylin „Śmierć Tarekina”, Ostrowskiego „Wilki i owce”, Czechowa „Wisiłowi sad” i „Trzy siostry”, a ze sztuk pisarzy radzieckich: Gorkiego „Mieszczan”, Jegora Butyczewa i „Wrogów”, dalej sztuki Korniejczuka, Simonowa, Swietłowa i innych.

Sztuki te miały na ogół wielkie powodzenie i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem publiczności polskiej. Toteż tym rychlej okazało się, że dotychczasowe metody zaznajamiania nas z dramaturgią radziecką nie są wystarczające i że należy poszukać jej wypróbowanej już w 1947 r. na sztukach Szekspira form konkursowego festiwalu, połączonego z nagrodami za najlepszą inscenizację, przekład, poszczególną rolę aktorską itd.

Festiwal został tak pomyślany, że każdy teatr wystawia jeden czy parę utworów zgłoszonych na konkurs. Ocena jest specjalny sąd konkursowy. Najlepsze, wybrane utwory (w liczbie 12) zgrane będą następnie na pokazach finałowych w Warszawie. Uroczyste zamknięcie Festiwalu wraz z rozdaniem nagród nastąpi zapewne w dniu 11 grudnia.

Festiwal już się rozpoczął. W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie grany już jest w jego ramach słynny dramat Gorkiego „Na dnie”. Teatr im. Jaracza w Olsztynie wystawił — po raz pierwszy w Polsce — „Wasse Zeleznowa” Gorkiego, gra już „Mieszczan” tegoż autora, Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach, a teatr im. Słowackiego w Krakowie „Ożenek” Gogola. Włączył też w ramy konkursowe swe efektywne uszczerbienie poematu Puszkina „Eugeniusz Oniegin” krakowski Teatr Rapsodyczny.

Jakie sztuki ujrzy poza tym widz polski na Festiwalu? O ile chodzi o klasyków rosyjskich: Gogola reprezentuje „Ożenek”, z Puszkina zobaczymy jeden z jego „małych dramatów” („Mozart i Salieri”), z Suchowo-Kobyliną wznowienie „Śmierci Tarekina”. Ostrowskiego „Grzeszników bez winy” zagra kilka teatrów, nadto teatr obajdowy wystawi „Szalone pieniądze” tegoż autora, a teatr w Radomiu porwie s’a na jego „Burzę”, „Wisiłowi sad” i „Trzy siostry” będą festiwalowym wznowieniem dramaturgii Czechowa.

Bogato reprezentowany jest Maksym Gorki, którego sześć sztuk zgłoszono na Festiwal: „Na dnie”, „Mieszczanie”, „Wassa Zeleznowa”, „Dzieci słońca”, „Jagor Butyczew” oraz sceniczną przekształconą powieści „Matka”, którą zgłosiło wiele teatrów świetlicowych.

Ze sztuk radzieckich zagrana będzie w Krakowie „Lubow Jarowaja” Trenie-

wa, w Łodzi „Przełom” Ławreniewa i „Młoda Gwardia Radziejska” w Warszawie „Gastello” Szoka, „Platon Krecz” Korniejczuka i „Maszenka” Afienogenowa. Nadto kilka teatrów wystawi znane sztuki radzieckie z ostatniej doby. „W pewnym mieście”, „Zielona ulica” Surowa, „Makar Dubrawa” Korniejczuka, wreszcie „Dwa obozy” znakomitą sztukę estońskiego pisarza Jacobsona, poświęconą problemowi walki z kosmopolityzmem.

W Festiwalu bierze udział 38 teatrów dramatycznych, które razem pokażą 45 premier. Nadto bierze udział w Festiwalu 1000 zespołów robotniczych, zorganizowanych w świetlicach związków zawodowych i 300 świetlic Związku Samopomocy Chłopskiej. Te zespoły amatorskie wystawiają przeróżki z utworów Gogola, Czechowa, Gorkiego, Radziejska, Korniejczuka, Makarenki, Beka, i in.

Czy tak pomyślany Festiwal — przy całym bogactwie swoich planów i problematyki — nie wykazuje pewnych braków? Oczywiście, że wykazuje. Uderza nieobecność w Festiwalu sztuk Gribiedowa i Tolstoja, słabe uwzględnienie twórczości Ostrowskiego i Czechowa, uderza przede wszystkim nieobecność niektórych znakomitych, a nieznanych nam sztuk radzieckich, jak Wirty, Szejna, braci Tur i Szejmina i in. Ale ponad miarę należy bezwzględnie postawić plusy, a zresztą — jak słusznie napisał Edward Czoł — „Trybunie Wolności” —

Jaszcz